

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 29 Października r. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg, dnia 20 października.

(z Gazety Senackiej).

Przez najwyższy dyplomata pod dniem 21 sierpnia, w Odessie datowany, Jenerał porucznik Zass, naczelnik 8mej dywizyi pieszej, w nagrodę wzorowego mężstwa i roztropnych rozporządzeń, okazywanych przez cały ciąg teraźniejszej wojny, a szczególnie w działaniach przeciwko nieprzyjacielowi w dniach 16 i 17 lipca pod Szumłą, gdzie osobistą obecnością Jenerał ten z odznaczającą się gorliwością zagrzewał swych podkomendnych, nayłaskawiej jest mianowany kawalerem orderu s. Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza 2giej klasy.

— Przez Naywyższy reskrypt, datowany w obozie pod Szumłą dnia 18 lipca, Jenerał-Adjutant Kisielew, nayłaskawiej udarowany został złotą szpadą, ozdobioną brylantami z napisem *za waleczność*, w nagrodę odznaczającego się mężstwa, niesprawaney czynności, umiejętności i roztropnych rozporządzeń, w bitwach z Turkami dnia 8 i 16 lipca pod twierdzą Szumłą.

— Przez Naywyższe Ukazy do Kapituły Rosyjskich Orderów z dnia 19 lipca, w obozie pod Szumłą, za odznaczające się mężstwo udarowani są: Jenerał-major Xiążę Gorczakow 3ci, w bitwach pod tą twierdzą d. 8, 16 i 17go t. m. i Jenerał-major Perowski, w czasie oblężenia i zdobycia twierdzy Anapy, Nayłaskawiej udarowani złotymi szpadami z napisem *za waleczność*; a kawalerami orderu s. Anny 4tej klasy, za waleczność okazaną w czasie oblężenia i zdobycia twierdzy Anapy, podporucznicy półków strzeleckich, 13go Dokudowski i 14go Laudanski.

(Journal de St. Petersburg).

— Towarzystwo gospodarstwa wiejskiego Białoruskie, zapewniwszy się o postępach, jakie odnieśli uczniowie szkoły, założoney przez Cesarzynie Towarzystwo Gospodarstwa wiejskiego w Moskwie, postanowiło otworzyć folwark wzorowy, podobny temu, który się znajduje u bram dawney stolicy.

— Podług obserwacyi, robionych w Irkucku, zima zeszła była jedną z nayeźszych, jakie tam zapamiętają. Od d. 30 października, termometr Réaumur zniżony był na 29^o pod zero, a po 23 listopada, jeszcze spadł do 32^o. Mróz ten nadzwyczajny trwał prawie bez zmiany do d. 6 marca r. b. D. 23 i 25 stycznia, alkohol opadł był niżej 44^o, na którym punkcie kończy się podziałka termometryczna. Wedle uwag mieszkańców tej krainy; puszczania lodów na Lenie spodziewano się dopiero około pierwszych dni maja.

— Wywóz zboża z Odessy, morzem, jest dozwolony dla opatrywania w żywność wojska, i odbywać się będzie stosownie do regulamentów, przepisanych dla handlu portów rosyjskich pomiędzy sobą, z warunkiem, aby wysyłający składali świadectwa o dostawieniu transportu na miejsce przeznaczenia.

Żyrowice dnia 7 października 1828 roku.

W skutek dobroczyney woli NAYJAŚNIEJSZEGO

Wszech Rossyj, IMPERATORA NIKOLAJA I, aby celem podźwignienia oświecenia — Duchowieństwie Greko-słowiańskiem z Kościołem Rzymskim zjednoczonem, dla dwóch dyecezyi tegoż Duchowieństwa, Białoruskiej i Litewskiej, były dwa osobne Duchowne Seminarya, szkoły niższe i jedna Akademia w Połocku. Dziś w Żyrowicach przy Katedrze dyecezyi Litewskiej, uroczyste otwarcie Duchownego dyecezalnego Seminaryum i szkoły niższej nastąpiło tym porządkiem. Zaczęto tę uroczystość od wezwania łaski Ducha s. przy odprawieniu służby Bożej w Cerkwi katedralney: podczas której Magister s. Teologii nauczyciel Teologii Pastorskiej i Homilistyki X. Ferdynand Homolicki miał kazanie o potrzebie oświecenia rozumu w rzeczach wiary i obyczajów. Po skończonym nabożeństwie JW. Cywilny Grodzieński Gubernator i Kawaler Bobiatyński i JW. Marszałek powiatu Stonimskiego i Kawaler Broński, z licznem gronem osób duchownego i świeckiego stanu, udali się do izby na publiczne posiedzenie, które JWJX. Wikaryusz w rzeczach duchownych Litewskiej dyecezyi, starszy katedralny Protojerey i Kawaler Antoni Tupalski naprzód zagaił mową o niedostateczności krajowych Grekounickich Seminaryi i o nowozałożoney teraźniejszej i hojnie oposażoney szczerotą MONARSZĄ dla duchowney młodzieży szkole; a ztąd wziął powód do wynurzenia naywyższych uczuć wdzięczności ku NAYJAŚNIEJSZEMU PANU i do pobudzenia obecney duchowney młodzieży: aby ta ćwicząc się w nauce Religii i w dobrych obyczajach, sposobila się na usługę Ojca i Tronu, a tém samem stała się godną wielkich MONARSZYCH dobrodziejstw. Potém JWJX. Rektor Seminaryum i Kawaler Zubko, miał rzecz o potrzebie oświecenia unickiego świeckiego duchowieństwa, jako wpływającego naybliżej na instrukcyę nayniższej klasy ludu; gdzie oraz wyłożył: jak bydy powinna edukacya duchowney szkoły do Ustaw NAYWYŻEY potwierdzonych zastosowana; jaki jest etat i jacy są nauczyciele teyże szkoły. Nakoniec były czytane dwie rozprawy: jedna w języku łacińskim przez Magistra s. Teologii, Inspektora i nauczyciela Teologii dogmatycznej, X. Hottubowicza, o pożytku nauk teologicznych: wtóra w języku rosyjskim przez Kandydata filozofii, nauczyciela języka Łacińskiego i Rosyjskiego X. Jarzyńskiego, Zakonu s. Bazylego W. Zakończył posiedzenie JWJX. Wikaryusz życzeniem długiego i szczęśliwego Panowania NAYJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI NIKOLAJOWI I. przy trzykrotnem powtórzeniu śpiewu: *Mnohaja Leta*.

Na utrzymanie tak duchownego Seminaryum, jako i szkoły niższej przeznaczono etatem na rok po rubli assygnacyynych 42,540. Uczniów na kosztie skarbowym ma się utrzymywać 140. Osoby etat składające, są: Rektor Seminaryum, Inspektor i 2 jego pomocników, 8 nauczycieli Seminaryum i 4 nauczycieli szkoły niższej, Bibliotekarz, Metr śpiewów, Sekretarz rządu szkolnego i dwóch cancellarystów, lekarz i ekonom.

Tyflis dnia 26 września.

(z Pszczoły Północney.)

Według ostatnich otrzymanych tu wiadomości, główna kwatera Korpusu działającego, do

dnia 14 września, znajdowała się w Achałcychu; dnia 14 JW Hrabia Paskiewicz Erywański udał się do Arłaganu.

Pokazuje się z listów prywatnych, że w Paszaliu-Achałcyskim panuje dotąd zupełna spokojność. Zaufanie mieszkańców w naszych wojskach, godne jest uwagi po okropnościach szturmowi Achałcychu, przychodzi do tego stopnia, że bezbronne kobiety spokojnie przechodzą z jednej wioski do drugiej. To przeświadcza, jak dalece upowszechniła się wsamey Azji, a nawet w miejscach rozbojniczych, jakimi są okolice Achałcychu, ta opinia iż Ruscy, straszni w bitwie, ofiarują zawsze litość i opiekę dla zwyciężonych. Takie przekonanie, które się rozciągnęło we wszystkich miejscach, kędy przechodziły nasze wojska, dużo za najlepszą pochwałę karności Korpusu Kaukaskiego.

Gromy, rozniecone przez Rossyjski oręż, tak mocny wpływ sprawują, że w lasach Bordzomskich i rozpadlinach skał, znanych przedtem z grabieży i łupieztwa, panuje teraz zupełne bezpieczeństwo. Sam jeden podróżny z przewodnikiem spokojnie przejeżdża przez te lasy, nawet nocą, bez wszelkiej bojaźni. W wąwozie Bordzomskim, gdzie dotąd jedna tylko była ścieżka, rozbojnicza, idąca po urwiskach pionowych, po której zaledwo ze drżeniem mógł przebieierać się jeździec konny, teraz, staraniem postanego przez Dowódcę korpusu, Podpółkownika *Despecho*, urządzone prędzej niż we trzy tygodnie, jest bardzo dobra, równa droga, którą, wyłączać niektóre miejsca ciasne do obmijania, wszelkie ciężary i ogromne obozy wygodnie przechodzą.

Obchod Wojskowy.

(z Pszczoly Północnej).

Dnia 10 września, Sztab-Kapitan Gwardyi *Operman*, który, będąc Adjutantem Hrabiego *Paskiewicza* Erywańskiego, posłany był do Cesarza *Jegomości* z uwiadomieniem o wzięciu twierdzy *Karsu*, przybył do Achałcychu Adjutantem boksowym *Najjaśniejszego Cesarza*, i przywiozł *P. Dowódcy Korpusu Najłaskawsze Reskrypta*: o mianowaniu go Szefem półku *Szyrwańskiego* piechoty, o pozwoleniu jemu wybrać dwa działa ze wziętych u nieprzyjaciela w *Karsu*, i o mianowaniu córki jego, *Hrabianki Alexandry Iwanówny*, *Freyliną Dworu Najjaśniejszych Cesarzowych*.

Pochlebne wyrazy *Reskryptów* i wojskowe nagrody, z takim odznaczeniem odpowiadające czynom, za które były naznaczone, dowodzą szczególniejszej przychylności *Najjaśniejszego Cesarza* ku *Hrabiemu Paskiewiczowi Erywańskiemu*. Dzień 11 b.m. przeznaczony na ogłoszenie łaski *Monarchy*, oznamienowany został obchodem, wydanym dla półku *Szyrwańskiego* przez *Hrabiego*.

Umieściłem w swoich zapisach szczegóły tego obchodu, ożywionego działaniem uczuć i stałych pamiątek, w tém przekonaniu, że podobne opisanie będzie przyjęte z zadowoleniem. W wyłożeniu tego, com widział, słyszał i czuł w dniu tej uroczystości, zachowałem ścisłą dokładność historyczną.

Dnia 11 zrana, kiedym się stawił przed *Dowódcą Korpusu*, pokój do przyjęcia napełniony był *Jenerałami*, *Sztabami* i *Ober-Oficerami*, *Xiążętami* *Gruzyjskimi* i *Szlachtą*, znajdującą się przy wojskach działających, starszą nowo podbitego *Paszaliku Tureckiego* i przedniejszych z żyjących *Chrześcian* w *Achałcychu*. Wtenczas, kiedy wszedłem, *Hrabia*, wśród żywego uniesienia się uczuciem wdzięczności, uwiadomił *Azyanów* o otrzymanych przezeń nowych oznakach *Monarszer* ku niemu przychylności; dał im poznać, jak drogo cenią *Europejczycy* nagrody, które powinny być dla potomków zakładem znamienitych czynów ich przodków.

Oczy wielu, osobliwie młodzieży, zapalały się żądzą sławy; innych twarze spokojnie wyrażały uszanowanie, zgodne z wyrazami *Naczelnika*.

Tymczasem wszystko było w ruchu: czynne uwijanie się podchodzących z wieszowaniem do oficerów *Szyrwańskich*; ukontentowanie z jakim ci

ostatni je przyjmowali; szczęśliwe usposobienie umysłów; słowem: wszystko, zdawało się przyczyniać powszechnej radości.

Nastąpił czas spełnienia obrzędu religijnego; wyszedł *Hrabia*, i wszyscy za nim.

Półk *Szyrwański* utrzymuje załogę w *Achałcychu*; dnia 11, jako w dzień świąteczny dla *Szyrwańców*, byli oni wolni od wszelkiego obowiązku; wartę zajął półk inny, który przybył z obozu.

Naydogodniejsze miejsce do parady cerkiewnej przedstawia w *Achałcychu* dziedziniec meczetu *Achmedowego* (*), na środku którego postawione były trzy ołtarze z obrazami świętych. Półk *Szyrwański* stał pod bronią około tych ołtarzów; *Dowódca Korpusu* wszedł do kwadratu z całym orszakiem; oddano mu cześć powinną. Kiedy umilkł dźwięk muzyki i bębnow, *Hrabia Paskiewicz Erywański* zebranemu półkowi objawił *Wolę* *Naywyższą* temi słowy: „*Dzieci! Cesarzowi Jegomości* podobać się mianować mię waszym *Szefem*. *Wdzięezen łaskom Cesarza*, „*pysnieję* się tym nowym zaszczytem, który zbliża mię do was, *Szyrwań!*” *Grmące Ura!* rozeszło się po wszystkich szeregach. *Szyrwańcy* trzymali broń do prezentowania; na twarzy każdego żołnierza można było postrzedz, że to wykrzykiwanie było skutkiem serdecznego uniesienia. *Hrabia* mocno był poruszony; na obliczach wszystkich przytomnych malowały się uczucia, które każdym wdały. Po niejakiem milczeniu *Hrabia* przemówił: „*Dzieci! pomodlmy się za zdrowie Cesarza Pana*.” *Zakomenderowano* na modlitwę. *Szyrwańcy* broń spuścili. Jeden ze *Sztab-Oficerów* przeczytał *Najłaskawszy Reskrypt*, z dnia 20 sierpnia, przez który *Hrabia Paskiewicz Erywański* mianowany *Szefem* półku *Szyrwańskiego*. Mocne i pochlebne wyrazy *Reskryptu* powiększyły w sercach naszych tkliwe uczucia. Przy czytaniu tych ostatnich słów: „*Ja zupełnie jestem przekonany, że przez to jeszcze się podwoi gorliwość wasza w poniesieniu trudów dla sławy i pożytku Ojczyzny*.” Wszystkie twarze obróciły się ku murowi twierdzy i okolicznym wyniosłościom, poświadczającym o niedawnych niezapomnianych czynach wodza *Kaukaskiego*. Co lepiej mogło odpowiadać nadziejom *Monarchy*, jak objawienie, pośród warowni *Achałcychu*, *Najmiłościwszego Reskryptu*, za podbicie *Karsu*, *Achałkałaku* i *Chertwisu*? *Mimowolne* poruszenie podało to do uwagi obecnym.

Zaledwo się poczęło nabożeństwo, gdy dał się postrzedz poruszający widok, tak jasno wykazujący ducha żołnierza *Ruskiego*, w którym srogość wojny nie może zachwiać zasady pobożności, wpojęney weń od samego dzieciństwa przez dobry przykład domowego życia. *Pogromcy Achałcychu*, przyjaciel przyjacielowi broń składając, wychodzili kolejną z szeregów, i, w serdecznym rozczuleniu, oddawali cześć obrazom. Wkrótce, przed ołtarzami zapaliły się szczere ofiary walecznych wojowników. Ten tylko może naznaczyć prawdziwą cenę tym ofiarom, kto zna, ile każdy grosz drogi jest dla żołnierza w pochedzie.

Z drugiej strony nie mniej poruszający obraz ożywiał powszechną czynność. Ołtarze postawione były naprzeciw wschodniego muru meczetu, w którym leżeli wojownicy, ranieni pod *Achałcychem*. Każdy, komu tylko siły pozwalały porzucić łożo boleści, starał się przywlec do kratowanych okien meczetu, inni dostali się nawet do samych wschodów. Widok modlitwy tych cierpiących przydawał temu świętemu obrzędowi jakiegoś niewypowiedzianego odcienia.

W czasie nabożeństwa pokropiono wodą święconą *znamiona* półku *Szyrwańskiego*, które potem zaniesione były do nowego *Szefa*. Po skończonym obrzędzie religijnym, *Hrabia* prosił *Półkownika Bentkowskiego*, dowodzącego teraz półkiem *Szyrwańskim*, aby zaprosił do niego na obiad wszystkich *Panów Oficerów*. Potem, obróciwszy mowę

(*) *Znamienity meczet w Achałcychu, postawiony w 1161 roku, podług Hedżiry, przez Adzi-Achmeda-Baszę, od którego otrzymał swoje nazwanie.*

do żołnierzy, wyrzekł: „Ja was także, dzieci, proszę do siebie na obiad; chcę dnia dzisiejszego przepędzić czas z wami.” Serdeczne wykrzykiwanie: Dziękujemy, JW. Panie! dziękujemy! powtarzały wszystkie szeregi.

Miedzy miastem a pozycją zajętą przez Ruskich, 5 sierpnia, znajduje się nie wielka równina; tu były postawione stoły dla żołnierzy Szyrwańskich. Po skończonej paradzie cerkiewnej, półk z cydadelli zszedł do oznaczonego miejsca. Wkrótce przybył Dowódca Korpusu z całym orszakiem.

Hrabia, obchodząc szeregi z uprzejmym witaniem, mówił z każdym Kawalerem s. Jerzego. Potem podszedł do jednego stołu, na którym postawiono było kilkanaście kieliszków (na innych stały nakrytki do manjerek, nalał wódki, i wznosił zdrowie Cesarza Jegomości. Przy serdecznych okrzykach, waleczny półk, przed murami nowo-podbitego miasta, spełnił zdrowie Wielkiego Monarchy. Potem nowy Szef spełnił drugi toast, wołając: „Zdrowie wasze, dzieci!” i głosem pełnego uczucia wykrzyknął: *ura!* Powtórzyliśmy ten okrzyk. Wtedy dostrzegłem niejakiś ruch między Szyrwańcami. W tém jeden pod-officer wychodzi z szeregow, z pełną czarą zbliża się do swego Szefa, i głośno wykrzykuje: Wasze zdrowie, JW. Panie! Szyrwańcy spełnili czarki, a wykrzyknione z uczuciem czystego serca uroczyste *ura!* rozeszło się w tych samych miejscach, gdzie niedawno toż samo wykrzykiwanie było w ustach tychże wojowników, znakiem strasznego pogromu. Tym niespodziewanym, szczerym odgłosem powitania Hrabia, był ujęty do głębi serca, i wyobraźnia Wodza odnowiła naysprzyjemniejsze pamiętki. Wśród biesiadujących stał w zachwyceniu. Szyrwanie stanęli około swojego Szefa. „Dziękuję wam,” rzekł z uczuciem: „Dziękuję wam, przyjaciele. Przyjemnie mi dzielić z wami radość w tych miejscach, któreście zdobyli przez swoją waleczność. Wy petykaliście się, jak wy pada Ruskim żołnierzom. Wy odznaczaliście się sławnym szturmem. Ja, stary żołnierz, śmiało mogę was zapewnić, żeście okazali rzadki przykład w rocznikach wojen. Z zimną krwią, ze śpiewakami, posłaliście do szturm i weszli bez wystrzału. Dowódca wasz, Półkownik Borodin wiodł was jak młodzieniec. Cześć i sława spożywającemu! Idźcie nadal za tym przykładem, który ja sam jemu wpoilem. Wystrzał, podchodząc do szturm, jest znakiem trwogi, który dodaje odwagi wrogom; przeciwnie, odwagę i zimną krew przybliżanie się bez wystrzału, prowadzi do strachu samego nieprzyjaciela.”

Tak jest rzeczywiście, przerwał, wyszedłszy z szeregow, siwy podofficer, ozdobiony trzema medalami i znakiem orderu wojskowego: „kiedyśmy się zbliżyli do twierdzy, zbiliśmy Turków, których bronie były nabite i kurki odwiedzione. Oni nie mogli strzelać: u przeciwników ręce drżały.” „Brawo! mój przyjacielu!” rzekł uprzejmie Hrabia, uderzywszy pod officera kilka razy po ramieniu: „Ja, na waszą pochwałę, Szyrwańcy, przytoczę wam świadectwo samych nieprzyjaciół, którzy wyznali mi, że wyszli ich wprowili w przestrach swoją niesłychaną odwagą. Postępowaliście ściśnionymi kolumnami; Turcy puścili na was grad kul i kartaczów; znamiona wasze były podziurawione; trzynastu szeregowych i jeden oficer padło od pierwszego wystrzału, drudzy zastąpili poległych towarzyszy, i wy, wzięwszy broń w rękę, postępowaliście dalej z twardymi piersiami. Ja wiele służyłem na placu sławy, lecz tylko dwa podobne wydarzenia przykłady, w ciągu kampanii francuskiej 12go roku.”

Zostawuję rozmyślanie czytelników, jakie wrażenie musiały sprawić na wojownikach podobne słowa Wodza, który na polach Elizawetopolskich objął nad nimi naczelnictwo; przez sławne zwycięstwo obeznął ich z sobą, i w przeciągu dwóch lat zjednał ich miłość i zaufanie przez stateczne powodzenia.

Zakąsiwszy świątecznym pirogiem i żołnierskim barszczem, Hrabia powrócił do cydadelli. W domu Baszy, zajmowanym przez dowódcę korpusu, nakryty był stół dla licznie zebranych gości. W czasie obiadu, po skończeniu toastów wznoszonych przez Hrabiego, kiedy oficerowie szyrwańscy, żeby się wywdzięczyć gospodarzowi, spełnili zdrowie nowego Szefa, obróciwszy się ku niemu, mimowolnie zastanowiliśmy swój wzrok na obraz, przedstawiający się z tej strony, gdzie on siedział: było to najszcześniejsze zeyście się przedmiotów, wzbudzających uczucia uniesienia i wielkich pamiętek. Hrabia siedział podle obszernych okien azyatyckich, które zajmowały całą część przodową pokoju, gdzieśmy się znajdowali, znamiona s. Jerzego półku szyrwańskiego przebite pod Achałcychem siedmią kartaczami, były przywiązane na krzyż do krat okien: zwolna poruszane wiatrem, powiewały nad głową zwycięzcy Turków i Persów. W dali, spuszczaając się brzegami Achałcych-czaju, widzieć się dawały miejsca, które były zwycięskie wojska Rosyjskie, pod wodzą Hrabiego Erywańskiego, przysły na podbicie Achałcychu; po wyniosłościach pokazywały się szczątki fortyfikacyi obleganych; w dole, pod skałą, na której zbudowany dom baszy, panujący nad całym wierzchołkiem cydadelli, siedziały wesołe gromady Szyrwańców. Uniesienia biesiadujących, z którymi często mieszały się radośne okrzyki na uczcie nowego Szefa, niekiedy dochodziły do uszu tego, dla którego były ofiarowane. Hrabia dosyć często z podzieleniem radośnych uczuć poglądał na dół, a uniesienia serdeczności malowały się na obliczu Wodza.

Wjazd do Warny.

(z Pszczoly Północnej).

Biała bandera powiewa na telegrafie. Wczoraj jeszcze rozlegał się grom armat: dzisiaj Ruscy zmieszali się z nieprzyjaciółmi: zapomnieli o panującym między sobą poróżnieniu i pobrawszy się za ręce, idą do naszego obozu. Przestrzeń między nim a twierdzą pokryta poddającymi się Turkami: z nimi zmieszani nasi wojownicy. Różnobarwne odzienia, zawoje, błyszczący oręż, przedstawiają zachwycający widok. Wczoraj jeszcze wojownicy Rosyjscy przybierali się otworzyć sobie bagnetem drogę do twierdzy; dziś *Jussuf* Basza, syn sławnego Izmaila Beja, upokorzył się przed Ruskim orężem. Uderzyła zra godzina. Wszystkie bastiony zostały już zajęte, i my gotujemy się do uroczystego wejścia do Warny. Przebywszy 10 wiorst po rowach i wzgórzach, zbliżyliśmy się do bastionu od strony Limanu; tu trafiliśmy na równinę, wyłożoną kamieniem. Minawszy most zwodny, bramę, uyrzeliśmy się w twierdzy. Tu stanął przed nami kapitan basza: postrzegliśmy w nim młodzieńca, lat 25. Pociągająca postać i powitanie wpajały w nas mimowolne dla niego poważenie. Prosił nas usiąść na sofach, traktował faykami, kawą, i nareszcie oddał klucze twierdzy. Tymczasem półk Izmayłowski wszedł do twierdzy. Rozczulającą było rzeczą słyszeć muzykę, po jku umierających! Widok, jaki przedstawiała Warną, 29 września, nie będzie zagładzony w pamięci i sercach naszych: postuży on dla nas na zawsze za przedmiot najsłodszych wspomnień! Położenie zdobytej twierdzy jest malowniczym: z obu stron wznoszą się góry, rozdzielone odnogą morską.

ANGLIA.

Londyn dnia 17 października.

(Journal de St-Petersbourg.)

(Przez statek parowy *Jerzy IV*.)

— Stan zdrowia J. K. M. jest zaspokajający.
— Pewna osoba, która mieszkała przez długi czas w Rio-Janeiro, udzieliła nam następnych szczegółów o młodej Królowej Portugalskiej, *Maria da Gloria*: „Xiężniczka ta ma lat 9 do 10; piękność jej nie tak ją interessującą czyni, jak niezmierna dobroć, dowcip i wyborne serce. Edukacyą jej rozpoczęła N. Cesarzowa Brezyljska, jej matka,

która, równie jak Cesarz *Don Pedro*, nader była do córki przywiązana. *Labbé Voiret*, francuz, przyczynił się także do zubożenia młodej Królowej wiadomościami, które już ją, w tak młodym wieku, odznaczają. Tłumaczy się ona z łatwością po francuzku. Cesarzowa była całę oświeconą i korespondowała z wielą towarzystwami uczonych.

— Ze zbiegów portugalskich, znajdujących się w *Plimouth*, uformowano dwa bataliony, z których jeden składają wolontaryusze, a drugi żołnierze z woysk liniowych.

— Gazeta *Morning-Journal* (ex-*New Times*, która teraz zmieniła nazwisko) donosi, że uzbierała w Anglii pięć okrętów liniowych, które niezwłocznie popłyną na morze śródziemne; wespół z innemi statkami, które już się znajdują na tém morzu, składać będą flotę, liczącą 8 do 10 okrętów liniowych, 5 fregat, 1 lub 2 brygi, 3 statki palne i wiele innych statków pomniejszych.

— Znaczna ilość przywozu, wstrzymała nareszcie podnoszenie się ceny zboża; cena pszenicy od tygodnia spadła od 3 do 5 szyl; lecz cena owsa podniosła się od 1 do 2 szyl.

— Donoszą z *Rio-Janeiro*, pod d. 26 lipca, że *P. Tudor*, sprawujący interessa Stanów-zjednoczonych, przybył niedawno do tego miasta, złożył już swe listy wierzytelne Cesarzowi, który go przyjął z oznakami największej łaskawości i zupełnego poważenia. Odjazd ministra francuzkiego *P. Gabriac*, wkrótce ma nastąpić; *P. Coarton*, pierwszy sekretarz, spełniać będzie tymczasowie jego obowiązki.

— Listy z Jawy, pod świeżą datą donoszą, że znoje i choroby zrzuciły wielką śmiertelność pomiędzy woyskami hollenderskimi; z raportu urzędowego okazuje się, że ze 3000 ludzi, niedawno przybyłych z Europy, umarło 1600; a 22 oficerów ze 100. Szczegóły te dochodzą daty 14 czerwca.

— *P. E. Codrington* znajdował się d. 13 na posiedzeniu rady admiralicyjnej.

— Wiele regimentów liniowych odebrało rozkaz połączenia się z woyskami, wyszłemi do Irlandyi.

— Listy z Gibraltaru donoszą, że liczba chorych codziennie się zwiększa, i że teraz dochodzi do 670.

— Liczba lojalistów Portugalskich w *Plimouth* wynosi teraz do 2849, z których 2434 pobiera płacę i porcyę od agentów *Don Pedra*.

NIEMCY.

Sztutgard dnia 14 października.

Król Jmć, dawał zawczora audyencyą *P. E. Edwardowi Cromvell Disbrowe*, nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi Angielskiemu, który miał zaszczyt złożenia *J. K. M.* swoich listów wierzytelnych. (*J. d. S. P.*)

HISZPANIA.

Madryt d. 2 października.

(*Journal de St. Petersburg.*)

Postanowienie Królewskie, przywracające Rade stanu na tąż stopę, na jakiej była w r. 1792, a które pozbawia to ciało polityczne wielkiej czę-

ści jego wpływu, dało powód do różnych domysłów. Powiadają, że biskup *Leónski* i arcybiskup *Teledencki*, powrócą do swych dycezyi, i że ostatni wkrótce uda się do Rzymu.

RZECZY GRECKIE I TURECKIE.

(*Journal de St. Petersburg.*)

Bryg Wojenny francuzki *Alcyon* przybył d. 15 września do Zante, mając na pokładzie barona *Sermet*, podintendenta wyprawy francuzkiej; przyjechał on traktować z domami handlowemi na tej wyspie, względem opatrzenia w żywność woyska francuzkiego w Morei; słysząc, jakoby summa dawana wynosiła 700,000 franków na miesiąc. W czasie wyjazdu *Alcyonu* z Nawarynu, d. 13 września, największa część woyska egipskiego była już wyprawiona, szczególniej jazda, o którą *Ibrahim* tak dalece jest troskliwy, iż nie chciał ani zostawić, ani sprzedać żadnego konia. Na wyjazd samego *Ibrahima* baszy oczekiwano powrotu dwóch fregat tureckich, które były popłynęły do *Patras*, dla zabrania tam szczątków woyska. Wiedzano z pewnością, że nowe transporta wyruszyły były d. 1 września z *Alexandryi* do Morei; wiedzano także, że dwa statki, angielski i francuzki, wiozły z tamtąd jeńców greckich, uwolnionych na mocy kowencyi, zawartej przez *P. E. Codringtona*, z wicekrólem. Twierdza Nawaryn oddana została francuzom, i kwatera główna już jest tam zaprowadzona. *Hrabia Guilleminot* także się tam znajdował. Poźniejsze wiadomości donoszą o wyjeździe 6000 Egipcyan, d. 16 września. Siła rzeczynista *Ibrahima* ledwo dochodziła 12,000 ludzi, a przydawszy do tego 10,000 ludzi służących, i t. d., ogół wynosi 22,000 ludzi.

Podług listów z *Korfu*, bryg *Alcyon* przywiózł tam barona *Sermet*, który, przekonawszy się, że ta wyspa, również dostarczyć nie może potrzebnej dla woyska francuzkiego żywności, zamierzał udać się gdzieindziej.

D. 19 września, w dniu przybycia drugiej wyprawy francuzkiej, do zatoki Koronńskiej i wylądowania jej w *Kalamacie*, widziano przypływające pod Zante dwie fregaty tureckie, z woyskami egipskimi, których eskortą były dwa statki Mocarstw sprzymierzonych; fregaty te zmierzały do Nawarynu.

D. 30 września, *P. Ross*, inspektor flotyli i portu w *Korfu*, otrzymał rozkaz, aby wezwał statki jonskie lub inne, mogące służyć do przewozu, iżby się udały do Nawarynu, dla przewiezienia do Egiptu reszty woysk *Ibrahima*, pod korzystnymi warunkami.

Stambuł d. 26 września.

Śmierć *Emina-Walid* baszy, byłego gubernatora Scioskiego, wzbogaciła skarb *W. Sułtana* 45,000 kies złota, czyli przeszło 20 milionów piastrow, tak w gotowiznie, jako i w kleynotach.

— *Chalib* basza, gubernator *Erzerumski*, został zrzucony z urzędu i wygnany do *Galipoli*. *Salich* basza zastąpił go w tytule *Seraskiera* woyska *Natolijskiego*.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji.		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau.		Wiatry.		Odmiana w powiet.
	d.	godz.	cal.	lin.	—	stopni	Zachodni	Południowy	
	d. 26	godz. 2 wiecz.	28	4,5	—	0,25	Zachodni	Południowy	Pochmurno
	d. 27	— — —	28	1,1	—	1,25	Zachodni	Południowy	Pogoda
	d. 28	— — —	27	11,5	—	+ 1	Południowy	Południowy	Pochmurno
	d. 29	godz. 7½ rano.	27	9,5	—	0	Południowy	Południowy	Pochmurno

Pozwolono drukować. Z polecenia *J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora*.
Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.